Cena 20 gr.

Należność pocztowa opł. gotówką

KURJER RZEMIEŚLNICZY

Tygodnik apolityczny, poświęcony sprawom rzemiosła

Nr 1 | Kraków, sobota dnia 14 stycznia 1939 | Rok I.

Do

Rzemieślników, Cechów i Organizacji Rzemieślniczych!

Wiadomą jest rzeczą, że rzemiosło jest elementem dla państwa szczególnie pożądanym, a to zarówno ze względu na rozwój gospodarczy państwa jak również ze względu na udział jaki przypadł mu w wychowaniu obywatelskim i zawodowym przyszłych pokoleń.

Dlatego też rzemiosło dbające o należyte spełnienie tych zadań, starać się musi przede wszyskim o wykorzystanie swoich możliwosci rozwojowych.

Nowe przepisy prawa przemysłowego, które weszły w życie 1. lipca 1938 roku muszą być w całej rozciągłości zrealizowane, zarówno odnośnie do Cechów i ich związków, jak również w sprawach czeladniczych i uczniowskich.

Aby rozwój rzemiosła postępował stale naprzód, posiadać ono musi odpowiednią prasę, której zadaniem byłoby; informowanie rzemiosła o nowych źródłach pracy i dochodów, rynkach zbytu wytworów rzemieślniczych, o zmianach, organizacji warsztatów i szkolnictwa zawodowego, o życiu i rozwoju Organizacji rzemieślniczych, o zdobyczach technicznych i t. d.

W trosce o spełnienie tych wymogów przystępujemy więc z dniem dzisiejszym do wydawania tygodnika poświęconego w całości sprawom rzemiosła polskiego ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb miejscowych t. j. rzemiosła województwa krakowskiego.. —

Mamy nadzieję, że wszyscy rzemieślnicy i ich organizacje mając na względzie najistotniejsze potrzeby rzemiosła polskiego, przyczynią się do rozwoju tegoż pisma popierając go, prenumeratą i rozpowszechnianiem a zarazem umieszczaniem w nim artykułów, komunikatów i ogłoszeń.

Aby tygodnik niniejszy mógł należycie spełniać swe zadania, upraszamy wszystkich rzemieślników, o nadsyłanie swych uwag odnoszących się do treści artykułów lub redagowania tygodnika jak również o nadsyłanie artykułów i wiadomości dotyczących rzemiosła, które redakcja umieszczać będzie bezpłatnie.

Do pracy przystępujemy z hasłem:

Rzemiosło krakowskie musi tworzyć, jedną, mocną i zwartą grupę społeczną.

REDAKCJA

FRANCISZEK BISKUP

Cechy i mechanizacja warsztatów rzemieślniczych

Podział pracy, tworzenie się warstw społecznych a nawet ustrój społeczny całych narodów, zależą wyłacznie od stopnia kultury, która przejawia się w rozwoju technicznym jednostki i państwa.

Od wieków wyrazem kultury był stan i użycie narzędzi pracy, sprzętu uprawy roli oraz narzędzi obrony i wojny.

Zarówno w starożytności, jak i w średniowieczu operowano zbiorowym wysiłkiem pracy (w znaczeniu technizacji). Technika dzisiejsza działa przy pomocy jednostek, które obsługują olbrzymie maszyny mogące wykonać pracę kilkudziesięciu ludzi lub zwierząt.

Najniższą jednostką techniczną jest 1 koń mechaniczny czyli maszyna mogąca wykonać pracę za 6 ludzi.

W starożytnym Rzymie szewc wykonywał 1 parę butów w ciągu 5 i pół dnia pracy, 7.200 szewców rzymskiego cechu wykonywało w tym samym czasie 7.200 par obuwia. Dziś ta sama liczba pracowników, w tej samej ilości czasu lecz w nowoczesnej fabryce wykonuje 595.000 par bucików.

Jak widzimy z powyższego narzędzia pracy z modernizowanej ułatwiają człowiekowi wykonanie pracy i dają możność większego rozwoju ducha przez poświęcenie wolnego od pracy czasu na kształcenie się i udoskonalanie maszyn lub narzędzi mających ograniczać czas pracy.

Maszyna pozwoliła człowiekowi opanować siły przyrody i wprządz je do pracy dla dobra ludzkości. Maszyna codzień wydobywa nowe dziedziny pracy.

W porównaniu z zagranicą Polska jest słabo zaopatrzona w maszyny. Pociąga tą małą w stosunku do ludności produktywność, mimo że Polacy uchodzą za naród specjalnie uzdolniony do pomysłowych konstrukcji. Jeżeli chodzi o organizację nowoczesnej pracy przy pomocy maszyn, to w Polsce zastosował ją ciężki przemysł a specjalnie przemysł pracujący dla potrzeb wojskowych.

Jeżeli zaś chodzi o rzemiosło to stwierdzić wypada, że pracuje ono aż do dnia dzisiejszego przy pomocy narzędzi prymitywnych. (Jak za króla Cwieczka). Tak jak gdyby zmuszone było do pozostawania w konserwatyzmie, tak jakby osiągnięło szczyty swego rozwoju i dalszy postęp nie był potrzebnym.

Taki stan rzeczy doprowadzić musi w rezultacie do opanowania różnych dziedzin rzemiosła przez przemysł, który o to widocznie zabiega.

Od pewnego czasu życie narzuca nam rozwiązanie pewnych problemów w sposób bardzo palący. Dziś szczególnie rzemiosło polskie musi dać odpowiedź na te problemy.

Chcąc dalej istnieć, iść w parze z rozwojem gospodarczym Państwa, pomyśleć musi o mechanizacji swych warsztatów pracy do tego stopnia, aby stać się czynnikiem rozstrzygającym o gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej rzeczywistości narodu, czynnikiem zawierającym w sobie nieograniczone możliwości twórcze, w życiu rzemiosła bowiem niezbędne są takie warunki bytu i pracy zawodowej w których dynamika ludnościowa narodu byłaby największą, zdolność wytwórcza pracy w największym stopniu wykorzystaną przy zapewnieniu zachowania jego sił fizycznych i duchowych.

Nie jeden z rzemieślników pytać będzie, jakim sposobem mechanizację warsztatu przeprowadzić, skoro nie posiadamy dość kapitału i drożyzna maszyn na to nie pozwalają?

Odpowiedź na to jedna! W obecnych przepisach ustawy przemysłowej, państwo zabiezpieczyło należny rozwój organizacjom rzemieślniczym — cechom, dając im możność prowadzenia akcji gospodarczej, zależnej wyłącznie od posiadanych przez nie środków finansowych i odpowiedniej inicjatywy. Zatem akcję mechanizacji oprzeć należy na wspólnym wysiłku wszystkich rzemieślników organizując się w Cechach i Spółdzielniach rzemieślniczych przez nie tworzonych.

Przy obecnym braku kapitałów inwestycyjnych i obrotowych w rzemiośle, tylko wspólny wysiłek i znajomość pogodzenia interesów osobistych z interesem ogółu, wydać może pożądane rezultaty.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę działalność Rządu, który nosi się z zamiarem wydania ustawy o spółkach rzemieślniczych (udziałowych) i o prawie zastawu na maszynach i urządzeniach warsztatów rzemieślniczych to stwierdzić musimy, że właśnie Rząd zrozumiał położenie rzemiosła i rolę jaką rzemiosło spełnić ma w rozwoju gospodarczym państwa, dla tego sądzić należy, że przy należytym wykorzystaniu istniejących możliwości rozwojowych i zorganizowaniu się w myśl przepisów nowej ustawy przemysłowej, liczyć możemy na spełnienie postulatów o które rzemiosło zabiega.

Jak osiedlać się w C. O. P.

Wobec zdarzających się jeszcze często nieporozumień co do warunków osiedlenia się w C. O. P. — dajemy poniżej wyjaśnienie, dokąd winni się zwracać rzemieślnicy, kórzy pragną się osiedlić w C. O. P.

Rzemieślnicy wykwalifikowani, którzy chcą osiedlić się w C. O. P. i założyć na tym terenie samodzielne warsztaty pracy — powinni zwracać się pisemnie do delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych dla spraw Centralnego Okręgu Przemysłowego w Sandomierzu (skrz. poczt. 134) z prośbą o wskazanie miejsca odpowiedniego na osiedlnie.

Do podania należy dołączyć formularz zawierający następujące dane: imię i nazwisko; adres (firma); specjalność; data i miejsce uodzenia; wykształcenie; dotychczasowa praktyka, uprawnienie rzemieślnicze; posiadany kapitał (w gotówce, w nieruchomościach, w maszynach, w narzędziach); czego potrzebuje do uruchomienia warsztatu (placu — wielkość w metr. kw.); pomieszczenia krytego, kredytu inwestycyjnego lub obrotowego; dla kogo obecnie pracuje (dla instytucji państwowej czy rynku prywatnego); ścisłe określnenie branży ewentualnej wytwórczości w C. O. P.; kto udzielić może referencji; dodatkowe uwagi i specjalne życzenia.

Rzemieślnicy, którzy poszukują tylko pracy jako robotnicy w zakładach przemysłowych na terenie C. O. P. — powinni zgłaszać się najpierw (pisemnie lub osobiście) do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Kielcach i Lublinie, do delegatur Funduszu Pracy w Sandomierzu (Wydział Powiatowy), w Nisku i Kraśniku, oraz do ekspozytur Funduszu Pracy w Radomiu i Rzeszowie.

JAN TREMBECKI

O rzemiośle i jego organizacji

Dużo się pisze o rzemiośle, dużo daje się recep na podniesienie go wzwyż, a wszystko to jednak nie daje pozytywnych rezultatów. Obserwatorzy życia gospodarczego w Polsce przypisują upadek rzemiosła wielkiemu przemysłowi, który dysponując większym kapitałem przeważnie obcym, może sobie pozwolić na odpowiednio większe nowoczesne urządzenia maszynowe, a tymsamym może z łatwością konkurować z rzemiosłem, gałęzią gospodarczą najsłabszą, a przez to ograniczać jego produkcję. Mimo to wyrugowaniu rzemiosła z życia gospodarczego nie może być mowy a o czem już marzyli niektórzy ekonomiści, poplecznicy wielkiego przemysłu.

Przeciwnie rzemiosło przy odpowiedniej organizacji zawodowej i pomocy finansowej Państwa, może nawet odegrać poważną rolę w życiu gospodarczym naszego Państwa. Według najnowszej statystyki urzędowej mamy w Polsce około 500.000 warsztatów rzemieślniczych, zarejestrowanych w Izbach rzemieślniczych a prawie milion pracowników, zatrudnionych w tych warsztatach. Oprócz tego mamy jeszcze w Polsce dużo warsztatów nierejestrowanych ewentualnie chałupników, których większość w przyszłości będzie się musiało wciągnąć w rejestr rzemieślniczy, o ile chcemy sprawę chałupniczą ostatecznie załatwić, a która to sprawa, jak wiadomo przynosi rzemiosłu polskiemu niepowetowane straty. Z tak wielką masą rzemieślniczą Państwo nie może przyjść do porządku dziennego a jednak masa ta nie wykazuje żadnej większej żywotności.

Główną może przyczyną braku jakiejkolwiek inicjatywy w rzemiośle jest brak kapitału obrotowego, którego zdobycie dla przeciętnego rzemieślnika jest wprost niemożliwe i nic dziwnego, że warsztaty małe a nawet średnie zamierają, ewentualnie prowadzą marny żywot. Rzemieślnicy w dużej mierze są sami sobie winni, gdyż są w swoich poglądach zbyt konserwatywni a sami nie mogą się należycie zorganizować, by bronić swoich żywotnych interesów. Może tylko dlatego, że jesteśmy ludźmi samodzielnymi i niezależnymi i nie chętnie poddajemy się pod tak zwane komendo, jednak dziś hasło to staje się koniecznością życiową i ta chwila prędzej czy później nastąpić musi. Oczywiście chcąc mieć organizację silną musimy mieć własną prasę, aby odpowiednio informowała ogół rzemiosła.

Organ taki dobrze redagowany i szczerze służący interesom rzemiosła musi znaleść poparcie u rzemieślników a przynajmniej tych, którym dobro rzemiosła leży na sercu. Jakie to zdobycze socjalne uzyskali robotnicy przez własną silną organizacją zawodową i silną prasę i nie będą daleki od prawdy jak twierdzić będę, że około 40 proc. robotników jest dziś w lepszych warunkach życiowych jak niektórzy rzemieślnicy, którzy prowadzą samodzielnie interes. My rzemieślnicy ponosimy ciężary i ponosić je musimy, ale mamy prawo upominac się o słuszne żywotne postulaty a których niestety z braku silnej organizacji przeprowadzić nie możemy. Wymienię tylko tak ważny postulat jak zabezpieczenie hipoteczne za wykonane roboty przez rzemieślników. Jest to niezmiernie rzeczowy i życiowy postulat dla rzemiosła, gdyż jak znawcy życia gospodarczego obliczają, to rzemieślnikom z tego tytułu przepada rocznie kilkanaście milionów złotych.

Nie możemy się też dziwić, iż rzemiosło nie może się rozwijać, bo jak już wspomniałem brak kapitału zakładowego, straty za wykonane roboty, dalej wygórowane świadczenia socjalne w stosunku do wielkiego przemysłu, liczne podatki, które z powodu nieprowadzenia ksiąg buchalteryjnych przez większość rzemieślników są wymierzane daleko wyższe od rzeczywistości, wszystko to razem jest przeszkodą do rozwoju rzemiosła.

Reasumując stwierdzić muszę, że o poprawie w rzemiośle nie może być mowy, aż do czasu zorganizowania się całego rzemiosła. Wciąż narzekamy, biadamy, a o braku własnej organizacji wciąż zapominamy wszak dowody tego braku dobitnie mogliśmy zaobserwować przy ostatnich wyborach samorządowych. Może ta rzecz nas rzemieślników ocknie z letargu i pomyślimy już raz o silnej prawdziwej organizacji a im ta chwila prędzej nastąpi, to lepiej będzie nam i całemu rzemiosłu.

Czołg „Rzemieślnik Krakowski"

otrzyma w krótce Armja Polska

Jak nam donosi Woj. Komitet Fundacji Czołgu dla Armii Polskiej, akcja zbiórkowa na ten cel zbliża się ku końcowi.

Końcowe obliczenie zebranych kwot zostanie podane do publicznej wiadomości po otrzymaniu sprawozdań od Lokalnych Komitetów Cechowych, z których kilka sprawozdań dotąd nie podało.

Wobec tego Woj. Komitet uprasza Cechy o natychmiastowe przesłanie Komitetowi tych sprawozdań i odprowadzenie gotówki do rąk skarbnika.

Prenumeruj, czytaj i rozpowszechniaj „KURJER RZEMIEŚLNICZY"

Brukarstwo a system gospodarczy

Droga publiczna jest symbolem dumy, jedności i postępu narodu.
Mac Donald.

Jedną z wielu gałęzi rzemiosł w Polsce wybijającą się na plan pierwszy dzisiejszych stosunków gospodarczych, to rzemiosło brukarskie.

Trzymając się zasad, że bez brukarstwa nie może być dobrych dróg, bez dróg szybkiej komunikacji a z tym rozwoju gospodarczego i dobrych warunków obrony państwa, należałoby przypuszczać, że brukarstwo, jako gałąź rzemiosła tak bardzo potrzebnego do spełnienia tych warunków, posiada w Polsce specjalne warunki życiowe i rozwojowe.

Tak jednak nie jest. Przeszkodą w rozwoju jest właśnie stosowanie przez różne instytucje rządowel ub samorządowe t. zw. „systemu gospodarczego".

System ten polega na tym, że instytucje te w wypadku rozpisywania przetargów na roboty drogowo-brukarskie, dopuszczają do oferowania nietylko mistrzów brukarskich lecz również osoby lub firmy nie posiadające do wykonywania robót brukarskich żadnej legitymacji prawnej, firmy fuszerskie, pseudobrukarskie. Przedsiębiorstwo takie nie posiadające warunków do życia na dłuższą metę podejmują się wykonania robót za cenę, która nic daje im możności ukończenia robót, narażając tym samym Skarb Państwa na straty, robotników na bezrobocie, zaś brukarstwo na utratę dobrego imienia i straty moralne.

W tym stanie rzeczy instytucje rządowe lub samorządowe bardzo często przystępują do wykonywania robót we własnym zakresie, angażują robotników, kierowników, sprowadzają potrzebne materiały i w ten sposób, występując w roli i charakterze przedsiębiorców brukarskich, stwarzają niepożądaną i szkodliwą konkurencję dla rzemiosła brukarskiego.

Konkurencja ta jest tym więcej szkodliwą, że przy kalkulacji, instytucje te nie uwzględniają zarobków jakie przypadłyby w udziale przedsiębiorcy prywatnemu, opłaty świadectw przemysłowych, podatków: obrotowego i dochodowego oraz świadczeń ściśle związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa brukarskiego prywatnego.

Argumenty wysuwane przez niektóre instytucje samorządowe, jakby w ten sposób starały się przyjść z pomocą bezrobotnym, nie wytrzymują krytyki ,gdyż oddając roboty brukarskie mistrzom brukarskim w tej samej mierze mogłyby pomóc bezrobotnym przez zobowiązanie firmy do zatrudniania ich i rezultat byłby ten sam, a może nawet lepszy skoro się zważy, że zarobki robotnicze są w przedsiębiorstwach prywatnych nieco wyższe.

Najważniejszą sprawą przemawiającą przeciw stosowaniu tego systemu to sprawa dochodów państwa, któremu z tego tytułu ubywają liczne dochody, albowiem instytucje rządowe lub samorządowe podatków nie płacą, gdyż de iure przedsiębiorstwami nie są pracując bez zysków, a de facto zasługują na miano przedsiębiorstw skoro roboty brukarskie wykonują i w ten sposób pozbawiają zarobków zawód brukarski.

Pomijając kwestię samego wykonania robót, drogowo-brukarskich, które nie zawsze są wykonane należycie, gdyż nie są wykonywane przez ludzi naprawdę wykwalifikowanych, stwierdzić należy, że brukarstwo, wskutek tego powoli lecz stale upada.

Nie jest pożądanym ani dla państwa, ani dla jego rozwoju gospodarczego, gdyż mistrz brukarski jest dla państwa czynnikiem pożądanym jako podatnik i jako wychowawca przyszłych rzemieślników tak bardzo porzebnych ze względu na obecny stan dróg w Polsce i konieczność budowy nowych dróg i szlaków komunikacyjnych.

Dlatego państwo winno dbać o dobro tegoż rzemiosła, albowiem jego brak może w przyszłości przynieść wielkie szkody, gdy trzeba będzie przystąpić do konserwacji istniejących i budowy nowych dróg, bez których o rozwoju gospodarczym i obronie państwa nie może być mowy.

Usunięcie przeszkód rozwojowych w brukarstwie to największe zadanie przed rozpocząć się mającym sezonem brukarskim w roku bieżącym.

Franciszek Biskup

Głosy prasy rzemieślniczej

Kryzys polskiego rzemiosła

Pod powyższym tytułem p. Tadeusz Dalewski umieścił artykuł w grudniowym zeszycie „Związkowca" organu Zw. Mł. Przem. i Rękodzielniczej w Krakowie. Artykuł ten z uwagi na sprawę dotyczącą rzemiosła w całości zamieszczamy.

Doroczny zjazd organizacyjny Związku, który odbywał swe obrady w Łukowicy w czasie od 18 do 22 sierpnia 1938 r., szeroko rotrząsał zagadnienia, dotyczące pracy i nauki młodzieży rzemieślniczej. Zjazd stwierdził, że w Polsce potrzeba więcej kwalifikowanych i przygotowanych do wszelkich gałęzi życia gospodarczego — rąk.

Stosunki u nas tymczasem, jeśli chodzi o rozwiązanie tego problemu, układają się bardzo groźnie. Młodzież wsi i miast nie ma możności i warunków do kszałcenia się zawodowego — wyrasta w nędzy i zdziczeniu, pogłębiając w sobie żal i nienawiść do własnego kraju i stając się łatwym żerem elementów przewrotowych. Brak szkół zawodowych, trudności w znalezieniu pracy, ustawy narzucające pracodawcom wielkie obciążenia i krępujące ich dysponowanie uczniem — zamknęły młodzieży dostęp do warsztatów, a nędza wsi i proletariatu miejskiego, skąd rekrutuje się narybek do rzemiosła, nie pozwala jeszcze na utrzymywanie chłopca w mieście, posyłanie go do szkoły czy zakładu rzemieślniczego.

Związek jako organizacja ściśle zawodowa, bo opiekująca się wyłącznie młodzieżą rzemieślniczą, odczuwa najgłębiej obecny tragiczny stan, pragnąc nań zwrócić uwagę społeczeńswa i czynników miarodajnych. Do biura Związku cisną się tysiące młodzieży o pomoc i radę — ojcowie i matki ze łzami w oczach błagają o przyjęcie synów i ratunek dla nich. Kiedy już — mimo ciężaru utrzy-

mania przeszło trzechsetnej liczby młodzieży w bursie naszej — wciśnie się nowego, zdolnego, obiecującego kandydata — wynalezienie dla niego miejsca nauki w jakimkolwiek zawodzie, staje się trudnością poprostu nie do przezwyciężenia.

Stajemy bezsilni wobec tego problemu, gdy z drugiej strony, uderza w oczy brak sił kwalifikowanych, tak bardzo poszukiwanych choćby tylko w C. O. P.

Coś tu jest tedy nie w porządku — coś, co stwarza błędne koło i nie pozwala z niego wyjść, mimo że na gwałt organizuje się kosztowne kursy dokształcające tego czy innego zawodu — ale czy to jest praca przyszłości? czy to usunięcie problemu?

Zjazd organizacyjny Związku postanowił nietylko na kwestię zawodowego wychowania i wyszkolenia młodzieży zwrócić uwagę czynników miarodajnych, ale i zainteresować tym tematem bezpośrednio, podając pewne drogi rozwiązania. W tym też celu ma zamiar zwołać zebranie przedstawiciel władz państw. i samorządowych, reprezentantów Izb Rzemieśln. i Cechów, celem omówienia tej sprawy i przedłożenia odpowiednich dezyderatów.

Każdy miesiąc — każdy rok trwania obecnego stanu rzeczy pogłębia upadek rzemiosła polskiego i sprowadza wprost nieobliczalną w skutkach ruinę i to w najbliższej przyszłości.

•

Racjonalne szkolenie narybku rzemieślniczego

Drugą znamienną bolączką rzemiosła to kształcenie uczni w rzemiośle. Sprawę tą porusza Głos Rzemieślnika w artykule p. t. „Racjonalne szkolenie narybku rzemieślniczego", który w wyjątkach zamieszczamy.

Jeżeli więc istotnie zależy nam na tym, by podnieść gospodarczo rzemiosło oraz ulepszyć jego produkcję, należy przede wszystkim baczną zwrócić uwagę na problem kształcenia uczniów. Wszak od przygotowania zawodowego terminatora w pierwszym zależy rzędzie, czy ten przyszły mistrz jako samoistny rzemieślnik będzie umiał sprostać wszystkim obowiązkom, jakie na niego spadną z chwilą usamodzielnienia się.

Dwie są zasadniczo drogi, wiodące młodzież naszą, opuszczającą mury szkoły powszechnej — do zdobycia właściwych wiadomości i umiejętności zawodowych: warsztat rzemieślniczy oraz szkoła zawodowa. Zdawaćby się mogło, że obowiązujące przepisy prawa przemysłowego o nauce zawodu łącznie z ustawą o szkolnictwie zawodowym, rozwiązują zgodnie z potrzebami rzemiosła sprawę racjonalnego szkolenia młodego pokolenia rzemieślniczego. Tak jednak nie jest. Doychczasowa praktyka bowiem zaprzeczyła już temu. Jest przecież rzeczą jawną, że jeżeli chodzi o zdobycie wiedzy zawodowej, przyszły samoistny rzemieślnik uzyskać może potrzebne mu wiadomości oraz umiejętności jedynie w kontakcie z życiem praktycznym. Nie umniejszając w ogóle znaczenia nauki szkolnej, wypada nam jednakowoż podkreślić, że nauka w szkołach zawodowych odbywa się w warunkach idealnych, przy idealnym warsztacie. Przechodząc następnie do warsztatu prymitywnego, względne przeciętnego, absolwent szkoły zawodowej staje bezradny wobec trudności, jakie przynosi z sobą każdy niemal dzień.

Szkoła zawodowa więc zbyt mało przygotowuje młodzież do życia praktycznego.

Z drugiej znów srony w obecnych warunkach gospodarczych państwu brak funduszów na pokrycie kraju dostatecznie gęstą siecią szkół zawodowych, aby cała garnąca się do rzemiosła młodzież ukończyć mogła naukę we właściwych branżowych szkołach.

Pozostaje więc jako jako w naszych warunkach najodpowiedniejsza droga, wiodąca do zdobycia fachu — nauka w warsztacie rzemieślniczym, uzupełniona przez naukę w szkole dokształcającej zawodowej jako doszkolenie teoretyczne. Pogląd ten zawsze reprezentowany przez sfery rzemieślnicze, obecnie zyskuje coraz więcej uznania w szerszych kołach naszego społeczeństwa.

Przyjęcie jednak jako zasady przygotowywanie zawodowe młodzieży poprzez warsztat — nakłada równocześnie na misrzów specjalne obowiązki. Należy więc pamiętać o tym, że warsztat, w którym kształci się uczni, odpowiadać musi współczesnym wymogom tak technicznym jak i fachowym, musi więc być zmodernizowany, o ile możności zelekryfikowany, sam mistrz zaś — kierując praktycznie wyszkoleniem ucznia, również musi dawać gwarancję, że wywiąże się z przyjętych na siebie obowiązków ku ogólnemu zadowoleniu. Uczeń pierwszego dnia pobytu w danym warsztacie musi być wtajemniczony we wszyskie tajniki wiedzy zawodowej. Tylko systematyczna praca pod umiejętnym kierownictwem dobrego mistrza może wydać pożądane rezultaty, t. zn. przygotować go do egzaminu czeladniczego oraz wyrobić w nim te wszystkie zalety, którymi odznaczać winien się prawdziwy rzemieślnik polski. Warunkiem oczywiście, aby osiągnąć takie wyniki jest nieprzerwany pobyt ucznia w jednym warsztacie.

Na konieczność tę zwrócił uwagę czynnikom miarodajnym w czasie ub. sesji sejmowej poseł dr Jahoda-Żółtowski, prezes krakowskiej Izby Rrzemeślniczej.

Nie bez znaczenia w tym względzie jest sprawa wynagradzania uczniów. Przepisy prawa przemysłowego zabraniają (z nielicznymi wyjątkami) bezpłanego zatrudniania uczniów i przyjmowania opłaty za naukę. Praktyka tymczasem stwierdza, że uczeń w pierwszym roku, a często również w drugim — nie przynosi mistrzowi korzyści, wręcz nawet przeciwnie — niszczy surowiec, narzędzia, narażając mistrza równocześnie na stratę czasu. Tak więc przyjmowanie terminatorów jest nieopłacalne, a obowiązkowe wynagrodzenie go wtedy nawet, gdy jeszcze nic nie umie, jest nietylko gospodarczo szkodliwe, ale i nie pedagogiczne. I jest przyczyną zamknięcia przed młodzieżą drogi do praktycznego wyszkolenia.

W interesie gospodarki społecznej oraz rozwoju rzemiosła i akcji uprzemysłowienia kraju leży, by znieść te hamulce i niekonsekwencje ustawowe.

Słusznie więc rzemiosło domaga się zrealizowania tych potsulatów. Od rzemiosła jednak samego wymagać zaś musimy, by mistrz, przyjąwszy w naukę ucznia, sprawę szkolenia młodego pokolenia rzemieślniczego trakował zawsze z całym zrozumieniem dla ważności i doniosłości pracy wychowawczej nad zwiększeniem kadr fachowo wszechstronnie przygotowanych pracowników, którzy z chwilą usamodzielnienia się będą mogli skierować produkcję rzemieślniczą na nowe tory, czym niewątpliwie przyczynią się wydatnie do gospodarczego dźwignięcia wzwyż ogółu warsztatów rzemieślniczych.

Różne

Eksport produkcji rzemieślniczej

W najbliższych dniach Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwołać ma konferencję przedstawicieli samorządu gospodarczego, rzemiosła, centrali handlowej rzemiosła oraz zainteresowanych instytucji, celem rozważenia zagadnienia eksporu wyrobów rzemieślniczych i organizacji produkcji eksportowej.

W związku z powyższą konferencją przedstawiciele Związku Izb Rzemieślniczych w Polsce przygotowali szereg projektów, które w formie postulatów rzemieślncizych zostaną na konferencji poruszone.

Między innymi wysunięte mają być następujące projekty:

a) organiczenia eksportu do kilku tylko arykułów rzemieślniczych;

b) powierzenia akcji eksportowej najwyżej kilku instytucjom handlowym;

c) przygotowania do produkcji eksportowej, przede wszystkim warsztatów większych posiadających odpowiednie środki finansowe i urządzenia technicze ewentualnie warsztatów małych lub chałupniczych o ile te dałoby się związać w spółki lub spółdzielnie rzemieślnicze;

d) zmobilizowania odpowiednich kredytów, które mogłyby być udzielone na instytucje techniczne warsztatów pracujących na eksport względnie na zakup potrzebnego surowca, na produkcję bieżącą oraz na zapas. Wreszcie na sfinansowanie kosztów robocizny, kredytowej sprzedaży wyrobów gotowych i produkcji na skład.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu bardzo przychylnie traktuje sprawę, bowiem zdaniem rzeczoznawców eksportowych, rzemiosło polskie, swymi dotychczasowymi poczynaniami eksportowymi, wykazało celowość i skuteczność podjętej akcji.

Ze strony rzemiosła należałoby życzyć powodzenia wszczętej przez Minisersiwo Przemysłu i Handlu inicjatywy, która w razie należytego rozważania sprawy, właściwej pomocy finansowej i właściwej organizacji, przyniosłaby pewnego rodzaju odprężenie na rynku wewnętrznym.

Rzemiosło w sprawie zryczałtowania podatków

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych po zapoznaniu się z ostatnimi zmianami ustawodawczymi, zaszłymi w podatkach uznał za wskazane wprowadzenie obu ryczałtów już w najbliższym roku podatkowym, mając na uwadze dodatnie strony istniejącego już od lat kilku zryczałtowanego podatku obrotowego. Jako górną granicę zaproponowano obrót w sumie 50.000 zł, a dochód w sumie 6.000 zł.

Pomoc dla przemysłu ludowego

W dniu 19 grudnia ub. r. odbyło się w Ministerswie Przemysłu i Handlu pod przew. dyr. Dittricha posiedzenie komisji dla spraw przemysłu domowego i ludowego oraz pracy chałupniczej. Zebranie było poświęcone sprawie dotychczasowej pomocy tym zatrudnieniom. Nadto rozważano szczegółowo zagadnienie celowości pomocy finansowej. Ze strony Funduszu Pracy wysunięto postulat, aby opracować metody skutecznej kontroli dla produkcyjnego zużycia pomocy finansowej, udzielonej przemysłowi domowemu i ludowemu.

Nowy „ersatz" niemiecki

Przemysł obuwiany z wielkim zainteresowaniem śledził wysiłki, zmierzające do uzyskania materiału służącego na podeszwy.

Ostatnio jedna z fabryk niemieckich wypuściła na rynek materiał, który nietylko z zestawienia, lecz nawet z wyglądu jest zupełnie podobny do skóry.

Zestawienie tego materiału zapewne zainteresuje fachowców tym bardziej, że tak samo jak skórę naturalną można go: sztancować, kleić, szyć, rysować, czyścić itd. Materiał ten ma charakter skóry, gdyż w 100 procentach posiada skórę naturalną (abfall) tak, że nawet ma zapach skóry.

Waga tegoż materiału jest taka sama jak przy skórach naturalnych. Wielkość blatu wynosi około 100×50 cm., grubość od 3 do 6 mm.

Materiał ten ma bardzo dodatnie własności, nie wyciera się, jest elastyczny w chodzie, zachowuje moc nawet podczas wilgoci. Popyt jest umiarkowany, nie większy aniżeli przy naturalnych skórach przednich gatunków.

Oprócz tego materiału wspomniana firma wypuści niebawem na rynek również materiał specjalnie nadający się do obuwia domowego, jako wzmacniający na kamasze wkładki wewnętrzne itp.

Szkutnictwo nowe rzemiosło

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych, mając na uwadze, że budowa łodzi, poczynając od najprostszych łodzi rybackich po przez barki, krypy, żeglówki, a kończąc budową łodzi rasowych (sportwych) wymaga specjalnego uzdolnienia zawodowego i conajmniej 6-cioletniej praktyki do samodzielnego prowadzenia warsztatu, uznał za konieczne podniesienie zawodowe tej upadającej gałęzi rzemiosła, posiadającej chlubne tradycje, a wypieranej obecnie przez produkcję zagraniczną.

Szkutnictwo uznane zostało we Włoszech i w Niemczech za rzemiosło i rozwija się w tych krajach tak dalece, że nawet eksportuje swoje wyroby. — Wobec powyższego Zarząd uchwalił uznać szkutnictwo za rzemiosło i wystąpić do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o uzupełnienie listy rzemiosł przez dołączenie do niej szkutnictwa.

MASZYNY BUDOWLANE

Do tej pory stosowano urządzenia maszynowe w budownictwie przeważnie dla transportu materiałów przy nowych budowach. Ostatnio wprowadza się maszyny i dla robót demolacyjnych, jakkolwiek niewątpliwie dżagan będzie zawsze stanowił przyrząd główny, a praca ręczna przy odkryciu dachu, usuwaniu futryn i podług z uwagi na wartość materialną będzie jeszcze nieodzowną. Natomiast stosuje się maszyny do rozbiórki grubych murów oraz betonów — w użyciu są rozmaitego rodzaju młoty mechaniczne o ciężarze nawet do 35 kg — poruszane są sprężonym powietrzem, wytwarzanym w kompresorach o napędzie Diesa. Do robót lżejszych stosuje się młoty lekkie o ciężarze 5 do 12 kg.

W coraz większym użyciu nawet dla drobniejszego budowinctwa lądowego są różnego typu bagry, w szczególności o podwoziu czołgowym — można ich użyć po wykonaniu wykopu do zagęszczenia gruntu przez zawieszenie dobni o ciężarze do 2.000 kg. W jeszcze szerszym zakresie stosuje się na budowach transportery taśmowe, które zastępują taczkowanie mas ziemnych.

Kalendarzyk podatkowy na m. styczeń 1939 r.

W miesiącu styczniu płatne są następujące podatki:

1) Do dnia 7 stycznia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w grudniu 1938 r.

2) Do dnia 25 stycznia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1938 w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w grudniu 1938 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Uwaga: W tym samym terminie obowiązane są uiścić zaliczkę kwartalną na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w IV kwartale 1938 r. wszelkie inne przedsiębiorstwa prowadzące dobrowolnie prawidłowe (uproszczone) księgi handlowe, o ile nie płacą one zaliczek miesięcznych.

Ponadto płatne są w styczniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w styczniu 1939 r.

Rzemiosło w akcji uprzemysłowienia kraju

Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do czynników miarodajnych z tezą, ażeby przy opracowaniu planu uprzemysłowienia poszczególnych rejonów kraju, przyświecał im problem rozbudowy, względnie powiększenia liczby warsztatów rzemieślniczych.

W związku z tym, przy projektowaniu nowych okręgów przemysłowych, lub rozbudowywaniu już istniejących należy celowo wyłączać w projektach budowy wytwórni takie działy produkcji, które mogą być mniejszym nakładem kapitału i wysiłku organizacyjnego zastąpione przez istniejące, a rozbudowane, względnie nowo zainstalowane zakłady rzemieślnicze.

W myśl dezyderatów samorządu gospodarczego rzemiosła powinno być ustawowo zaliczone całe drobne przetwórstwo oraz niektóre działy przemysłu ludowego i domowego o charakterze rzemieślniczym.

Udzielenie kredytu winno być dostosowane do potrzeb rozwojowych rzemiosła i drobnego przetwórstwa.

Należy stworzyć specjalne formy zabezpieczeń przy kredytach na cele inwestycyjne i produkcyjne rzemiosła i drobnego przetwórstwa. Dałoby się o stworzyć przez powołanie specjalnej centralnej instytucji kredytowej opartej o kapitał państwowy, — wyposażonej w specjalne pełnomocnictwa w kierunku stosowania innych form niż te, które są przyjęte w bankowości w zakresie wysokości kredytów, terminów i form zabezpieczeń.

Następnie konieczne jest utworzenie sieci kas pożyczkowo-oszczędnościowych, opartych w pierwszej fazie swego istnienia głównie o kapitał państwowy dla obsługi warsztatów rzemieślniczych, spółdzielni handlowych rzemiosła, oraz spółdzielni surowcowych i wytwórczych. Kasy te powinny być powiązane organizacyjnie z centralną instytucją kredytową. Konieczne też jest ustalenie w budżetach państwowych specjalnych, większych niż dotąd, funduszów na umocnienie i dalszą rozbudowę kas bezprocentowych z jednoczesnym powołaniem do życia jednej instytucji związku kas, zamiast kilka obecnie istniejących.

W zakresie organizacji rzemiosła zachodzi konieczność oparcia organizacji rzemiosła na cechach, wyposażonych w odpowiednie uprawnienia gospodarcze i na stowarzyszeniach zawodowo-społecznych zrzeszających wszystkich rzemieślników różnych rodzajów. Dalej istnieje konieczność odciążenia samorządu gospodarczego rzemiosła od balastu spraw natury administracyjnej, otwierając przez to pole szerszej działalności gospodarczej.

Cennik surowców i artykułów stolarskich

Gwoździe 4 C	za skrzynkę 16 kg	8.20 zł
Gwoździe 3 C	za skrzynkę 16 kg	8.50 zł
Gwoździe 2½ C	za skrzynkę 16 kg	9.10 zł
Gwoździe 2 C	za skrzynkę 16 kg	10.— zł
Gwoździe 1½ C	za skrzynkę 16 kg	11.— zł
Skobelki	za skrzynkę 16 kg	11.— zł
Papier ścierny "Haeberle" szary do Nr 2	za ark.	0.19 zł
Papier ścierny „Haeberle" szary do Nr 3	za ark.	0.24 zł
Papier ścierny „Haeberle" czarny do Nr 2	za ark.	0.21 zł
Papier ścierny „Haeberle" czarny do Nr 3	za ark.	0.26 zł
Papier ścierny „Schlesingar„ szary do Nr 2	za ark.	0.22 zł
Papier ścierny „Schlesinger" szary do Nr 3	za ark.	0.27 zł
Papier ścierny „Schlesinger" czarny do Nr 2	za ark.	0.23 zł
Papier ścierny „Schlesinger" czarny do Nr 3	za ark.	0.29 zł
Klej stolarski skórny P.	za 1 kg.	1.25 zł
Klej stolarski skórny glutyna I gat.	za 1 kg.	1.85 zł
Klej stolarski skórny „Strem" I gat.	za 1 kg.	2.20 zł
Klej stolarski skórny „Strem" II gat.	za 1 kg.	2.— zł
Klej stolarski „ „Orchów" I gat.	za 1 kg.	2.15 zł
Klej stolarski „ „Orchów" II gat.	za 1 kg.	2.05 zł
Klej stolarski kostny I gat.	za 1 kg.	1.50 zł
Klej stolarski „Drzewnit"	za 1 kg.	2.30 zł
Klej stolarski „Arcos"	za 1 kg.	1.90 zł
Klej stolarski „Certus Lotniczy"	za 1 kg.	3.— zł
Szellak Lemon	za 1 kg.	1.95 zł
Szellak Orange	za 1 kg.	1.75 zł
Szellak WFR I	za 1 kg.	1.80 zł
Nitropolitura	za 1 kg.	7.— zł
Bejca orzechowa w beczkach po 50 kg.	za 1 kg.	0.85 zł
Bejca mahoniowa	za 1 kg.	4.80 zł
Chromkali	za 1 kg.	1.65 zł
Bismarckbraun RC	za 1 kg.	10.90 zł
Bismarckbraun 515	za 1 kg.	12.— zł
Bismarckbraun 516	za 1 kg.	13.20 zł
Nigrozyna wodna M.	za 1 kg.	6.— zł
Nigrozyna wodna N.	za 1 kg.	10.— zł
Nigrozyna wodna NT.	za 1 kg.	16.90 zł
Nigrozyna spirytusowa	za 1 kg.	14.90 zł
Biel cynkowa w beczkach po 50 kg. PZ czerwona (pieczęć)	za 1 kg.	0.85 zł
Kreda szlamowa (brutto za netto)	za 1 kg.	0.15 zł
Ugier (brutto za netto) ICL	za 1 kg.	0.25 zł
Ugier (brutto za netto) ICLES złocisty	za 1 kg.	0.35 zł
Wosk pszczelny gwar, czysty	za 1 kg.	6.50 zł
Wosk ziemny, Cerezyna w/g próby	za 1 kg.	2.80 zł
Amoniak potrójny 0,910	za 1 kg.	0.65 zł
Szellak biały I	za 1 kg.	2.80 zł
Szellak biały II o zaw. 10% żywicy	za 1 kg.	2.60 zł
Pumeks w kawałkach	za 1 kg.	0.75 zł
Pumeks mielony w workach po 100 kg	za 1 kg.	0.45 zł
Wapno wiedeńskie w blachach po 25 kg	za 1 kg.	0.90 zł

Ceny w Centrali Handlowej Rzemiosła w Warszawie.

Wzmianka o przetargu.

Zarząd Miejski w Krakowie ogłasza niniejszym przetargi nieograniczone:

1. stolarskie, przy budowie szkoły miejskiej, przy ul. Łanowej w Dz. XXII — Płaszów, w Krakowie.
2. ślusarskie (okucie) dla stolarki w pkcie 1).
3. konserwacyjne budowlane i rzemieślnicze w chłodni Rzeźniczej 28,
4. zainstalowanie dźwigów dla budowy Miejskiej Hali Targowej przy ul. Grzegórzeckiej w Krakowie.

Szczegóły do powyższych przetargów zamieszczone są na tablicy orjentacyjnej w Wydziale Budowlanym, Zarządu Miejskiego w Krakowie, (oficyna prawa II p.)

Kraków, dnia 29 grudnia 1938 r.

Dyrektor Budownictwa Miejskiego
Za Prezydenta miasta:
wz. Inż. Chmaj Marcin

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Rękawka L. 31.

Prenumerata w raz z przesyłką pocztową kwartalnie zł 2.—, rocznie zł 8.—

Ceny ogłoszeń: cała strona 120 zł, ½ str. 60 zł, ¼ str. 30 zł, ⅛ str. 15 zł, 1/16 str. 8 zł, 1/32 str. 4 zł, ogłoszenie branżowe zł 2.— za zastrzeżenia miejsca dolicza się 20%, specjalne życzenia wymagają osobnego porozumienia.

Wydawca i Redaktor Franciszek Biskup Drukarnia Literacka Kraków Pl. Zgody 4.